DZIENNIK
Górno-Szlązki.

№ 42. Dnia 28. Października. 1848.

Pismo to wychodzi we Środę i w Sobotę, kosztuje 15 czeskich na kwartał, porto frei. Dostawać go można na każdéj stacyj pocztowéj, gdzie należy złożyć summę na kwartał wyraźnie oznaczoną.

Bytom, dnia 22 Października. Statuta Klubu Narodowego na pierwszém posiedzeniu przyjęte są następne:

1 §.

Cel zawiązania się klubu narodowego w Bytomiu G. S. jest: kształcenie się narodowe mową i pismem.

2 §.

Wzajemne oswiecanie się o bieżących wypadkach czasowych, nadto o potrzebach spółecznych i towarzyskich.

3 §.

Żądanie praw dla narodowości polskiéj, takich, jakie dziś służą narodowości niemieckiéj.

4 §.

W tym celu przystępujący do klubu, składa mały miesięczny datek, na potrzeby klubu— a tą summą tylko całe zebranie Członków zarządza. —

5 §

Członkowie odbywają swe narady w niedzielę o godzinie w pół do czwartéj po południu, na teraz w mieście Bytomiu w rynku, w domu Briegera.

6 §.

Członkowie obierają z grona swego Przewodniczącego, sekretarza i zastępców tychże — nadto kassyera — których czynności trwają 3 miesiące, poczem nastąpią nowe obiory, gdzie ciż albo potwierdzeni, albo nowi wybrani być mają.

7 §

Obręb, z którego członkowie do Towarzystwa przystępować mogą, nie ogranicza się na mieście Bytomiu, ale sięga całego obwodu.

8 §.

Gdy każdy ma wolny do klubu przystęp, przeto tylko niemoralnie postępujący, na wniosek zgromadzenia z klubu wykluczonym być może. —

9 §.

Statut niniéjszy wedle potrzeb klubu poźniéj odmienionym być może.

Bytom, dnia 22 Paździenika **1848**.

(Tu podpisy Prezesa—Wiceprezesów i Sekretarza)

Bytóm, d. 25 Października. Dziś odbyło się posiedzenie klubu Demokratycznego. Pan Schürrings zdał sprawę z swego posłaninstwa do Wrocławia, a wskutku tego uchwalono wysłanie do seimu Berlinskiego pytycyi aby Król niewspiérał Cesarza ale pomagał Wiedniowi, gdyż demokraci szlązcy Niémcy, oświadczają iż oblężenie Wiednia, jest dążeniem do pognębienia narodowości niemieckiéj, a wywyższenia sławianskiéj, przeto chcą bronić Wiednia, aby przez to ocalić i wzmocnić jedność Niemiec. Nadto sporządzono drugą petycyą o uwolnienie aresztowanego w Wrocławiu Dra. Borhardta.

Woznik. (w górn. Szlązku) Mieszkańcy okolic tego miasta wysłali w tych dniach petycyą na ręce X Szafranka, z żądaniem narodowéj organizacyi obok podziękowanie temu kapłanowi za jego dotychczasowe postępowanie. —

Radoszów. (w górn. Szl pod Rybnikiem.) Z tych okolic włościanie przystąpili już dawno do owego Towarzystwa włościańskiego co to w Wrócławiu zasiada a o którym wam w przeszłych Numerach donosiliśmy. Nawet mieli na posiedzeniach tego Towarzystwa swych deputowanych, którzy do Radoszowa dnia 22 powrócili i 200 wysłanym od gmin gospodarzom zdawali sprawę z tego co w Wrocławiu uradzili.—

Gliwice. (w gór. Szl.) Ma tu być założone Seminarium, czyli szkoła w któréj się na nauczycieli uczyć będą, życzyćby należało aby tam miano wzgląd na naukę języka polskiego.

Szlązk Austryjacki. Potworzyły się tu zgromadzenia ludu czyli Towarzystwa Demokratyczne: w Bilsku i w Cieszynie, które się nad potrzebami swemi jakotéż nad swą od Wiednia obecną zależnością naradzają.

Stare Prussy. Jak podaje pismo Chełmskie: „Skólka narodowa.“ Obywatele powiatu Lubawskiego podali do seimu berlinskiego następną prośbę:

„Krzywdzeni od dawna i w obawie o gorszą jeszcze przyszłość, udajemy się do Was z ufnością, Szanowni Reprezentanci ludu, zanosząc usilną prośbę, abyście przy naradach nad konstytucyą dla królestwa pruskiego, polską narodowość dla ludności polskiéj Pruss zachodnich pod wszelkiemi względami zagwarantować raczyli. A mianowicie słusznie od Was żądamy:

1) Tych samych praw dla ludności polskiéj, jakie ma i mieć będzie ludność niemiecka,
2) Obsadzenie wszystkich urzędów tylko takiemi urzędnikami, którzy w równym stopniu posiadają język polski i niemiecki.
3) Wyniesienie polskiego języka, obok niemieckiegó na urzędowy, tak iżby wszystkie władze z polskim ludem tylko po polsku czynności odbywały.
4. Nadanie polskiemu językowi we wszystkich szkołach tego samego znaczenia, jakie ma niemiecki.

(Tu następuje przeszło tysiąc podpisów)

Berlin. Na ostatnich posiedzeniach obradują względem tego jaka organizacya ma być sporządzona dla W. X. Poznańskiego. Król niechciał podobno podpisać ustanowionych przez seim praw o polowaniach. (Jagdrecht) Gazety donoszą że ministeryum teraznięjsze znowu podziękowało. Generał Brandt ma być ministrem woiny a Eichmann minister prezydynt. Czwarty to już raz od wiosny ministeryum się odmienia, a w Prusach nie wiele się zmieniło!

Austrya.

Wideń. Bóg raczy widzeć jak się rozstrzygnie sprawa wiedeńska. W Wiedniu, lud, Polacy i przybywające miastu posiłki są gotowe do boju.— Za murami Wiednia Auersberg, Jellaczyc i mający przybyć z nowemi wojskami Windiszgrec, zdają się odwłóczyć stanowczą walkę aby głodem, odwłoką i sprawieniem wybuchu węwnętrz miasta, przemusić go do poddania się. Seim znacznie się już rozjechał.— Cesarz z Ołomuńca wydaje odezwy do Wideńczyków, aby odstąpili od zamiarow. Wszyscy niechętni tym poruszkom uciekają z Wiednia, albo łączą się z Cesarzem. Jedni Niemcy Frankfurtcy i berlinscy spryjają Wiedniowi, drudzy Cesarzowi. Niemcy niektórzy uważają te poruszki za współ ubieganie się Sławian z Niemcami o panowanie. Lecz zdaje nam się że Sławianie co dążą na pognębienie Wiednia, nie czynią tego z własznych zamiarów, ale są oni tylko jako ślepa maszyna któréj kółkami obraca Cesarz i Jellaczyc. Polacy zaś co chcą walczyć za Wiedeńczyków, czynią to dla tego iż myślą że od oswobodzenia Wiednia i los Polski zależeć będzie. Ostatnie Wiadomości z gazet. donoszą iż rozpoczęły się już małe utarczki woiska cesarskiego z gwardyą, — nadto iż Węgry nacierają z tyłu na Jellaczyca. — Węgry wydali też odezwę do Wiedeńczyków w któréj oświadczają iż się będą bić za przywrócenie swobód konstytucyjnych, wywalczonych w Marcu i za panującego Cesarza. —

Włochy. Po różnych miastach wybuchają na nowo poruszki przeciw Austryjakom. Radetzki ma wiele do czynienia z zostającemi w służbie austryjackiéj Kroatami i Węgrami kitorzy do domów wracają. Na z ubożałą Wencyą nałożył obowiązek żywienia przez zimę 12 tysięy żołnierzy. Dla Włochów jest teraz jedyny czas wybicia się z pod przemocy Austryjackiéj. Teraz! albo nigdy!

Wspómnienia o z niesionych r. 1810. Szlązkich klasztorach.

Zniesiono klasztory, dobra ich miały być na kontrybucye francuskie obrócone. Ponieważ fundatorami tych klasztorów po większéj części książęta Sslęzcy z pokolenia Pia tów byli, zasługują one pod tem względem na wdzięczne wspomnienia, wszakże ich popioły w kościołach tych klasztorów spoczywają.

1. Augustyani.

Majętny hrabia Piotr Wlast który na Szlązku 7 kościołów wystawił, sprowadziwszy ten zakon do Szlązka, darował im nowo wybudowany kościoł przez zamkiem swoim na górze Sobotskiéj. W krótce go tam wystawił Wlast r. 1108—1110 kościoł Ś. Wojciecha w Wrocławiu i kościoł w Gorce pod górą Sobotską. Po 40 latach przenieśli się zakonnicy do Górki a późniéj na Piasek w Wrocławiu. Zakon ten posiadał dobra: w powie-Swidnickim: 1. miasteczko Sobotkę, 2. Probostwo Sobotkę i Górkę. 3. Wielki Minków. 4. Mały Wyrów. 5 Kattenbrunn. 6. Zygfriedów. 7. Małą Bielawę. 8. Strzelcé. 9. Markuszowice. 10. Gotą. 11. Strzegowstyn. 12. Strzebielów. 13. Chwałkowice. 14. Sięstrowice. 15. Tompadel. W Wrocławskim: 1. Gajowice. (Gabitz) 2. Nowy Dworek. 3. Mały Muchobor. 4. Ko-

rowany. 5. Mały Tinz. 6. Bukowice. 7. Jarosławice. 8. Kiecowo. (r. 1295.) Zerdzice (r. 1445) Jerasiców. (1373 tak się w owych czasach nazwy wsi mieniły a następnie je Niemcy cale poprzekręcali) 9. Brocke. (r. 1193 Broków) (r. 1209 Proców) r. 1353 Protków. 10. Maryanskie Chrząszcze. 11. Leerbeutel. (próżny worek) W Oławskiem: 1. Sołęcin. (Saulwitz) 2. 2. Jaków. 3. Zokowice. We Wołowskim: 1. Mała i 2 Wielka Skrzydlina.

Zaginęły klasztory, aleby się po dziś dzień na na próżno wędrowiec przechodzący pomienione wsi, które niegdyś lud polski zamieszkiwał, o ich pierwotnych nazwach popytywał. Tak się czasy mienią!

Kościoł na Piasku jest kościołem parafialnym. Gmachy klasztorne obéjmują w sobie królewską akademicką bibliotekę, galleryą obrażów, zbiorów starożytności. Kościół na przeciw wystawiony, niegdyś pogrzebowy, zamieniony jest od r. 1817 na szpital dla ubogich Wrocławskich mieszczanów, religii katolickiéj.

Drugi klasztor Augustyanów był w Zaganie, tam z Naumburga przez księcia Przemysława, prawnuka Henryka brodatego r. 1284 przeprowadzonych. Biskup Tómasz oddał im kościoł farny który mieszkańcy do luterskiégo wyznania przychylni r. 1530 odebrali. R. 1550 odebrali go Augustyjanie lecz go zaś r. 1557 utracili. Pozyskali go zas katolicy r. 1560, utracili go znów od 6. Maja 1520 aż do 20 Grudnia r. 1621. Posiadali oni dobra w powiatach Zagańskich 10. w Głogowskim 2. W Kożuchowskim 1 wieś. I tam istniały polskie nazwy: n. p. Brzeźnica. *)

Panny do téjże reguły nalążące, miały swój klasztór na Piasku w Wrocławiu, pożniéj na Seminarium nauczycieli katolickich zamienióne.

Augustynianie pustelnicy, byli w Strzelinie i żadnych dóbr niemieli.

Klasztór Paulinów istniał w wiosce Lesniak inaczéj Wiadrowice zwanéj (Wiese) w bliskości Głogówka. Klasztór r. 1288 fundował Władysław księże Opolskie i Wielunskiéj ziemi, i darował go XX. Paulinom z Częstochowy dodawszy im wsie: Leśniak, Wojciechów, Muchów i rybołówstwo w Osoblodze. Roku 1810 było tu 4 zakonnikow i przeor. Hrabia Oppersdorf w r. 1846 ukónczył odnowienie tego klasztoru i na pomieszkanie panien miłosiernych zajmujących sią opatrywaniem chorych te stare mury przeznaczył.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

(* W Oleśnie, które to miasto książe Wrocławski, Henryk brodaty założył, istniał także klasztór téjże reguły ze wsi Zarzisk r. 1228 tamże przeniesiony. W czasie siedmioletniéj wojny były dobra jego tak zadłużone, że r. 1770 sprzedane być musiały i zakonnicy księżami świeckiemi się stali.—

Dokończenie listu X. Szafranka.

Postanowienia, to jest to co przez głosowanie uradziły wydziałowe posiedzenia, oznajmiają członkowie tych wydziałów zgromadzeniu deputowanych z wszystkich wydziałów, [Ausschuss] i to się nazywa komissya- centralna. Ta centralna comissya porównywa to co o jednéj sprawie te wydziały uradziły i stanowi z tych postanowień, jedno. To dopiero postanowienie drukowane rozdają każdemu deputowanemu, a gdy się nad tém po kilku dniach każdy osobno, dobrze zastanowią, rozpoczynają obradę na zupełném czyli plenarnem posiedzeniu podług wyżéj opisanego sposobu, i radzą dotąd dopóki przez głosowanie i większość ten wniosek za prawo przyjętym nie będzie.— Oto macie pokrótce opisaną drógę jaką się nowe prawa ustanowią. Jak widzicie sposób ten jest długo trwającym, a więc widzicie dla czego dotąd ani nowych praw ani konstytucyi nie ustanowiono. Lepiéj jednak żadnych praw nowych nie zrobić aniżeli złe postanowić.— A złe na prędce zrobione prawo mógło by być już dawno podane. Postanowienie bowiem Rządu jest to tylko kawałek papieru — forma rządu — na którym jeszcze niema żadnych praw któreby ludowi pognębionemu ulżeć i pómoc przynieść mogły. Pomoc dopiero ludowi i szczęście jego, obróna i wolność przez prawa jest tem właśnie co krajowi najśpiesznéj potrzeba.— Prawa które krajowi użytek mają przynieść wraz z ustanowieniem Rządu zaraz więc muszą być obrabiane, aby nie czekać roku przyszłego a z nim większéj nędzy i biedy.— Oto właśnie walczy lewa strona seimu z prawą. Dla tego też nieboję się wyznać że tak długie obradowanie jest z pożytkiem dla kraju, które jeśli przez to zgromadzenie, i tego roku, nie przyniesie szczęścia dla kraju tojuż chyba nigdy Ojcyzna nasza cieszyć się niem nie będzie. Jeśliby bowiem ten terazniéjszy seim te prawa do dalszych czasów zostawił, to by jeszcze lata minęły nimby podatki i stósunki włościań do panów uregulowane być mógły.

P o l s k a.

Jeszcze Polska niezginęła, poki w nas krew płynie,
Daléj bracia do oręża niech raczèj wróg ginie,
Dalėj bracia, wszystko sprzyja, serca nasze zgodne.
Wrócą czasy wolne sławne, wrócą dni swobodne.
Marsz marsz Polacy, odpoczniecie po pracy,
Laurem głowę zwienczycie, słodko trudy wspomnicie.

Jeszcze Polska niezginęła, póki krew w nas płynie
Imię nasze, cnota nasza w całym świecie słynie.
Dalėj bracia do oręża, poprzyjmy tę sławę,
Wszystkim ludziom wzorem będą te uczucia prawe.
Marsz, marsz Polacy i. t. d.

Jeszcze Polska niezginęła, poki w nas krew płynie.
W Bogu ufność pokładajmy, grom Ojczyznę minie,
Tylko dalėj do oręza, Bóg nam doda siły,
Wróci nam znowu granice, jakie niegdyś były.
Marsz, marsz Polacy i. t. d.

Jeszcze Polska niezginęła, poki w nas krew płynie
Bo ojczyzna ma obrońcę w każdym prawem synie,
Dalėj bracia do oręza, poeci nam nucą
A gdy zabrzmi trąba wojny do walki się rzucą.
Marsz, marsz Polacy i. t. d.

Jeszcze Polska niezginęła, niech się wróg niecieszy
Każdy Polak ku obrónie w potrzebie pośpieszy
Dalėj bracia do oręż, Chłopicki na czele,
Przed samem imieniem jego, drżą nieprzyjaciele.
Marsz, marsz Polacy i. t. d.

Jeszcze Polska niezginęła, jakże zginąć miała
Kiedy swoje dobre dzieci pięknie wychowała
Gdzie się tylko wzrok obroci, jéj obrońcy wszędzie
A za to też Bóg łaskawy pomagać im będzie.
Marsz, marsz Polacy i. t. d.

Jeszcze Polska niezginęła i nigdy nie zginie,
Bo jėj życie ze krwią naszą w żyłach naszych płynie,
A niechże się wróg zawistny na tą krew ośmieli,
Jakie cuda zdziała rozpacz będziecie widzieli.
Marsz, marsz do broni, zabrzmi naród w téj toni
Krew Polaków popłynie, ale Polska niezginie.

W i a d o m o ś c i n a j n o w s z e.

Gazeta Polska donosi z d. 23 Października iż wszyscy którzy przybyli z królestwa polskiego Poznańczykom na pomoc, Mikołajowi przez rząd pruski wydani będą.— Okropnym będzie los tych nieszczęśliwych!—

Wiedeń. Ostatnie Gazety donoszą: iż Windiszgrec wydał odezwę do Wiedeńczyków dnia 24 b. m. w której nakązuje aby broń złożoną była, legia akademicka rozwiązana, wszechnica zamknięta, **12** studentów wojsku na zakład oddano, kluby aby się rozeszły, gazety aby wychodzić przestały, aby zagranicznych wydanó, jako też tych których za winnych uzna. Ta odezwa tak obużyła mieszkańców, iż za odpowiedź wysłali z Wiednia strzały. Bombardowanie miasta rozpoczęło się dnia 25 ze wszech stron padają strzały do miasta i zmiasta. Jeneral pol-ki Bem dowodzi wojskiem w Wiedniu. Seim wiedeński błaga Węgrów o pomoc ; spodziewają się ich co chwila że na Jellaczyca uderzą, wystrzał armatni ze strony węgierskiéj ma być znakiem do rozpoczęcia zupełnéj krwawéj walki. Auersberg stoi w miéjscu takim z wojskiem cesarskim iż będzie musiał pierwszy napad Węgrów wytrzymać. Wiedeńczycy mają ośmdziesiąt tysięcy wojska połączonego z ludem. Węgrów jest siedmdziesiąt tysięcy a jeszcze Węgierski minister Kossut prowadzi **25** tysięcy. Węgrzy mają doskonałą artyleryą i do **10** tysięcy regularnéj kawaleryi. Wojska zaś przeciw Wiedniowi idące stoją w następny sposób: Jellaczyc pod samym Wiedniem, w nim Auerberg a na końcu w największem od Wiednia oddaleniu Windiszgrec. Cesarz wysela z Ołomuńca ciągle adressa do swych ludow.— Jeśli godzina stanowczéj wielkiéj walki wybije, będzie to walka jedna z największych na świecie!

Redaktór odpowidzialny Mierowski. Drukiem Karola Kirsch w Bytomiu.